

Rozważania Platona o użyteczności kłamstwa w sprawach religii

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

Kontynuatorem rozważań Krytiasza o społecznej funkcji religii był jego siostrzeniec

[1] Platon (427-347), arystokrata wywodzący się z rodu dawnych królów attyckich. Fakt, że niemal we wszystkich dialogach Platona główną postacią jest jego nauczyciel, Sokrates, sprawia historykom filozofii wiele kłopotów. Nie zawsze łatwo odróżnić, które wypowiedzi platońskiego Sokratesa są wiernym odtworzeniem jego własnych poglądów, które zaś są wyłącznie poglądami Platona i z historycznym Sokratesem nie mają nic wspólnego. Niektórzy historycy filozofii ukazują nam Sokratesa przede wszystkim jako przeciwnika i krytyka tak zwanych „sofistów” (Protagorasa, Prodikosa, Hippiasza, Krytiasza), ale w V wieku przed naszą erą współcześni uważali Sokratesa za jednego z sofistów, Sokrates sam uważał się za ucznia sofisty Prodikosa, a Platon w swoich dialogach — jak to wyjaśnia Władysław Witwicki w objaśnieniach do tych dialogów — często wkładał swoje poglądy nie tylko w usta Sokratesa, ale również w usta dyskutujących z nim sofistów [2]. A już jeśli chodzi o poglądy społeczno-polityczne, to z pewnością więcej łączyło arystokratę Platona z potężnymi i bogatymi wujami, Charmidesem i Krytiaszem, niż z bosym kamieniarzem Sokratesem.

Dla Sokratesa najwyższą wartością była prawda. W obronie prawa do głoszenia prawdy oddał życie. Jeżeli więc w *Państwie* Sokrates mówi o prawie rządzących do posługiwania się kłamstwem, należy przyjąć, że w tym przypadku Platon nie odtwarza wiernie poglądów historycznego Sokratesa, ale zmusza skonstruowaną przez siebie postać do wypowiadania poglądów Krytiasza.

Po przyjęciu wypowiedzianej przez Glaukona przesłanki, że wiara w istnienie bogów, przed którymi nie można się ukryć, bo wszystko widzą, powstrzymuje ludzi od wykroczeń przeciwko prawom państwowym, a następnie po usunięciu fundamentów tej wiary (no bo jeśli bogów „w ogóle nie ma albo się nie troszczą o ludzkie sprawy, to i my się nie mamy co troszczyć o to, żeby się kryć. A jeżeli są i nami się interesują, to przecież my znikądinąd o nich nie wiemy aniśmy o nich nie słyszeli, jak tylko z podań i z genealogii u poetów” [3]), zabiera głos postać nazwana przez Platona Sokratesem i — jak Krytiasz — ujmuje religię w sposób instrumentalny. Celem jest umocnienie władzy państwowej, zmuszenie ludzi do posłuszeństwa ustanowionym prawom, natomiast religia jest tylko **narzędziem**, wymyślonym i dostosowywanym do tego celu. A więc - według Platona — należy zdawać sobie sprawę z tego, że jest wiele mitów fałszywych, a mimo to należy kształcić młodzież z pomocą tych fałszywych mitów (παιδευτεον [...] εν τοις ψευδεσιν) [4]. Muszą to jednak być mity odpowiednio dobrane, ocenzone, dobrze przystosowane do funkcji, które mają pełnić:

„- Więc czy my tak łatwo pozwolimy, żeby byle kto i byle jakie mity układał i niech tego dzieci słuchają, aby ich dusze nasiąkały poglądami nieraz wprost przeciwnymi tym, które, zdaniem naszym, mieć powinny, gdy dorosną?” [5]

Opowiadania o bogach to dla Platona **„kłamstwo użyteczne”** (ψευδος χρησιμων). „Tak i w tych opowiadaniach mitologicznych (...) ponieważ my nie wiemy, jak to było naprawdę w najdawniejszych czasach, więc upodobniamy, ile możliwości, fałsze do prawdy i tak je robimy użytecznymi” [6].

Więc chociaż „mówienie prawdy wypadnie cenić wysoko”, to przecież i kłamstwo bywa użyteczne. „Zatem jeżeli w ogóle ktokolwiek, to rządzący w państwie mają prawo kłamać (τοις αρχουσι δη της πολεως προσηκει ψευδεσθαι); albo w stosunku do wrogów, albo do własnych obywateli, dla dobra państwa. A inny nikt niech czegoś takiego nie próbuje” [7].

Dobry przykład takiego mitu religijnego, który jest „użytecznym kłamstwem” umacniającym nierówność społeczną, stanowi opowiedziany przez Platona mit o tym, jak Bóg z góry przeznacza jednych ludzi na władców, drugich na ich pomocników, a pozostałych na chłopów i rzemieślników, formując ich nie z tej samej materii, ale różnicując bardziej i mniej szlachetne przymieszki.

„A czy byłoby możliwe — powiada Platon — żebyśmy tak wybrali jeden z tych fałszów (των ψευδων), o których się niedawno mówiło; gdyby tak wybrać jakiś lepszy i tym fałszem wpłynąć przede wszystkim na samych rządzących [...] i na resztę państwa? [...]”

Posłuchaj i reszty tego mitu. Wy tu wszyscy w państwie jesteście braćmi, tak będziemy

im dalej ten mit opowiadali, ale Bóg, który was formował, wpuścił w okresie powstawania i wmieszał trochę złota w tych z was, którzy są zdolni do rządów. A w pomocników srebro. A żelazo i brąz w rolników i w tych, co inne uprawiają rzemiosła [...]. Zatem rządzącym przede wszystkim i najbardziej przykazuje Bóg, żeby niczego tak dobrze nie pilnowali i przy niczym tak uważnie na straży nie stali, jak koło własnych potomków; patrząc, która z tych czterech domieszek świeci w duszy każdego i jeżeliby się im urodził potomek z domieszką brązu lub żelaza, to się nie powinni w żaden sposób unosić litością, ale ocenić tę naturę tak, jak ją ocenić trzeba, i zepchnąć go na rzemieślnika albo na rolnika" [8].

Sens tego rodzaju tekstów jest wieloznaczny. Wynika to stąd, że autor tekstu nie jest bynajmniej jedynym podmiotem konstytuującym jego sens. Podmiotami współkonstytuującymi sens takich tekstów są odbiorcy (słuchacze, czytelnicy). Platon adresował swoje dialogi do ludzi z własnego środowiska; pokazywał im, jak można posługiwać się religią jako narzędziem polityki. Wymagało to oczywiście umacniania religii w umysłach ludzi należących do innych warstw społecznych. Ale jeśli Państwo Platona — w rękopiśmiennych kopiach, drukowanych egzemplarzach książek, przekładach na języki nowożytne - trafiało do czytelników z innych warstw społecznych, to zmieniała się funkcja społeczna jego myśli o państwie i religii. Dialog był odczytywany jako utopia społeczna zachęcająca do projektowania zmian istniejącej rzeczywistości społecznej, a także jako tekst z zakresu krytyki religii, demaskujący jej społeczną funkcję narzędzia władzy politycznej [9].

W dialogach Platona znaleźć można wiele wątków śmiałej, wieloaspektowej krytyki religii. Szczególnie trafna jest jego krytyka moralności religijnej w *Eutyfronie*. Kwestią otwartą pozostaje, kto jest podmiotem tej krytyki: Platon czy Sokrates? Sądzę, że w dialogu tym Platon wiernie odtwarza poglądy Sokratesa, ale nie ulega wątpliwości, że się z nimi zgadza, a ponieważ w tym przypadku znamy je z jego relacji, więc można tę krytykę moralności opartej na religii zapisać również na jego konto.

W dialogu owym chodzi o wyjaśnienie, na czym polega pobożność. Jeżeli polega ona na tym, żeby czynić to, co jest „miłe bogom”, to nasuwają się dwa zasadnicze zarzuty. Po pierwsze, prawie wszystkie religie uczą, że „miłe bogom” są rozmaite czynności nie mające bezpośredniego związku z moralnością, takie jak odmawianie modlitw, składanie ofiar, udział w procesjach i pielgrzymkach, noszenie krzyżyków i szkaplerzyków. Wykonywanie takich czynności jest o wiele łatwiejsze od stałego i konsekwentnego trzymania się uczciwego trybu życia. Jeżeli zaś bogom można się przypodobać nie tylko moralnym postępowaniem, ale także spełnianiem obrzędów religijnych, to pobożność musi wpływać negatywnie na moralność, skłaniając do wyboru łatwiejszej drogi uzyskiwania łaski bożej, do — choćby częściowego — zastępowania moralności czynnościami kultowymi. Po drugie, jeśli pobożność polega na tym, żeby postępować „moralnie” ze względu na bogów, po to, aby uzyskać ich łaskę, powstają uzasadnione wątpliwości, czy takie postępowanie może być w ogóle uznane za postępowanie „moralne”. Przecież tego rodzaju motywacja odbiera postępowaniu walor bezinteresowności. W moralności religijnej często moralne pobudki postępowania zostają zastąpione wyrachowaniem. Zamiast moralności mamy do czynienia z „rodzajem handlu”.

I taki zarzut pod adresem moralności religijnej stawia w *Eutyfronie* platoński Sokrates. Przypomnijmy najważniejsze fragmenty tego dialogu:

"Sokrates: Więc czym [...] będzie to, co zbożne i zbożność? Czy nie pewnego rodzaju umiejętnością składania ofiar i modlenia się?

Eutyfron: Tak jest.

Sokrates: Nieprawdaz, ofiary składać to znaczy coś bogom darowywać, a modlić się znaczy prosić bogów? [...] A słuszne proszenie polegałoby może na tym, żeby ich o to prosić, czego od nich potrzebujemy?

Eutyfron: A o cóż innego?

Sokrates: A znowu poprawne dawanie na tym, żeby to właśnie darowywać, czego oni od nas potrzebują. Bo przecież to nie byłoby umiejętne składanie darów: dawać komuś to, czego mu wcale nie potrzeba.

Eutyfron: Prawdę mówisz, Sokratesie.

Sokrates: Byłby to zatem **rodzaj handlu** (εμπορικη τις τεχνη), sztuka pośrednictwa handlowego między bogami i ludźmi" [10].

Zamiast komentarza do tego tekstu warto przypomnieć, jaką rolę odegrała lektura cytowanego dialogu w formowaniu się światopoglądu Władysława Witwickiego. W wywiadzie udzielonym w 1926 r. „Wiadomościom Literackim” Witwicki tak opisywał swój przełom światopoglądowy z lat gimnazjalnych: "Chłopców myślących i czujących głębiej, którzy nie

lubili kłamać, gnębił wtedy bezwzględny przymus religijny. Musieliśmy od klasy szóstej wykuwać *dowody teologiczne* tak osobliwe i tak niedopuszczalne na świeckich godzinach, że wcześniej zaczął sobie jeden i drugi formować jakiś własny, zielony, ale niekłamany pogląd na świat i życie. To było dobre. Ale trzeba było udawać przy tym, że się nie widzi jawnych sprzeczności, jaskrawych błędów w rozumowaniu, trzeba było systematycznie kłamać słowem, tonem, postępowaniem, bo tego wymagał porządek moralny w szkole. Przykładnie musieli udawać wierzących nasi wychowawcy, ale im było łatwiej. Chłopcu groziła utrata matury albo wykluczenie ze szkoły. Na to wpada mi do ręki, i to z obowiązku szkolnego, dysputa Sokratesa z duchownym o pobożności [11] i jego obrona w procesie o bezbożność. Żywa mowa, żywi ludzie mówią, mają miny i gest, tylko trzeba się ich dogrzebać poprzez kartki słownika. Warto było. Wtedy mnie Platon wziął po raz pierwszy" [12].

Kilkanaście lat później, po udzieleniu tego wywiadu, pisząc *Pogadanki obyczajowe*, pomyślane jako popularny zarys etyki świeckiej, Witwicki wskazał Platona jako pierwsze źródło inspiracji swoich własnych rozważań z dziedziny etyki. Warto przytoczyć kilka zdań, z których wynika, że Platon był dla Witwickiego nie tylko krytykiem etyki religijnej, ale również **pionierem etyki świeckiej**.

"Niezależnie od stanowiska etyki religijnej próbowali ludzie od wieków uzasadniać jakoś reguły dobrego postępowania ludzkiego bez powoływania się na objawienie, tylko przy pomocy zdrowego rozsądku. Tak więc **Platon** np. sądził, że człowiek dobry to jest człowiek psychicznie zdrowy, a więc kierujący się rozumem, a nie afektami. Postępowanie dobre to, zdaniem jego, postępowanie rozumne, a złe to tyle co głupie, krótkowzroczne, nieopanowane, chore. Tę myśl rozwijał szczegółowo i obszernie i w ten sposób rozpoczynał pracę nad *etyką świecką*" [13].

Etyki platońskiej nie należy utożsamiać z etyką Sokratesa. Sokrates, jak wiemy, miał wielu uczniów, którzy — nawiązując do jego filozofii — zbudowali kilka różnych systemów etyki świeckiej. Podobnie bowiem jak nie ma jakiejś jednej „etyki religijnej”, również w obrębie „etyki świeckiej” występuje wielkie zróżnicowanie systemów wartości, norm postępowania i wzorów osobowych. Jedyną z takich szkół etycznych wywodzących się od Sokratesa, stanowili **cyrenaicy**, którym warto poświęcić trochę uwagi, ponieważ w tej szkole działał jeden z najbardziej znanych ateistów starożytnych, Teodor z Cyreny.

Przypisy:

[1] Matka Platona, Periktione, córka Glaukona, była stryjeczną siostrą Krytiasza, syna Kalajschrosa. Glaukon i Kalajschros byli synami Krytiasza starszego, krewniaka prawodawcy Solona.

[2] Według Władysława Witwickiego w takich dialogach, jak *Protagoras*, *Gorgiasz* czy *Hippiasz Mniejszy*, Platon "własne myśli rozdziela między osoby mówiące i kiedy dyskutuje sam ze sobą, czytelnika w pole wywodzi, poddając mu, jakoby to Sokrates dysputował z Protagorasem czy z kim tam innym" (W. Witwicki: *Objaśnienia w: Platon: Protagoras*, Lwów 1923, s. 130-131). Nie brak opracowań, w których Platon jest uważany za ateistę; por. np. N. H. Gundling: *De atheismo Platonis*, "Gundlingiana", St. 43 i 44, Halle 1729, s. 187-366, i H. J. Mc Lendon: *Plato without God*, "The Journal of Religion", t. 39, 1959, nr 2, s. 88-102. Do pracy Harolda Chernissa o ateizmie Platona nie udało mi się dotrzeć.

[3] Platon: *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1948, t. 1, s. 88.

[4] Patrz tamże, t. 1, s. 109 (tekst grecki według wydania J. Bumeta: *Platonis Opera*, Oxonii 1951, *Politeia*, 377 A).

[5] Tamże, t. 1, s. 110.

[6] Tamże, t. 1, s. 120 (*Politeia*, 389 D).

[7] Tamże, t. 1, s. 131. Popper uważa, że postawa Platona wobec religii, którą traktował instrumentalnie, jako kłamstwo politycznie użyteczne, była identyczna z postawą Krytiasza (Patrz. K. R. Popper: *The Open Society and Its Enemies*, t. 1, London 1947, s. 125).

[8] Tamże, t. I, s. 175-177 (*Politeia*, 414 C-415 C).

[9] Por. Z. J. Czarnecki: *Religia i społeczeństwo w poglądach Platona*, Warszawa

1968.

[10] Platon: *Eutyfron*, przeł. W. Witwicki, Lwów 1934, s. 33.

[11] Mowa o *Eutyfronie* Platona.

[12] rr (Regina Reicherówna): *U polskiego tłumacza Platona. Rozmowa z prof. Władysławem Witwickim*, "Wiadomości Literackie" r. III, nr 14 (I 18) z 4 IV 1926.

[13] W. Witwicki: *Pogadanki obyczajowe*, Warszawa 1957, s. 18.

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW r i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-11-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3737) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3737>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl